Ner 17.

Rok 1830.



9 Lutego.

Wtorek.

GONIEC KRAKOWSKI,

DZIENNIK POLITYCZNY, HISTORYCZNY i LITERACKI.

KRAKÓW

Dnia 9 Lutego 1830.

Znowu do koła nowemi, ogromnemi massami śniegu zasypani jesteśmy. Zacząwszy ku wieczorowi; całą noc z niedzieli na poniedziałek trwała gęsta śnież, bez przerwy aż do rana. Niektóre węższe ulice, były nadedniem w poniedziałek tak zasypane, że musiano odkopywać ścieszki do przeyścia. — Z obawą oczekujemy wiadomości z gór, jeżeli bowiem i tam przybyło tyle śniegu, a rozciecz nagła nastąpi, wielu mieszkańców na nizinach, powinni się zawczasu przeciw bardzo groźney powodzi zabezpieczyć.

Zabawy karnawałowe trwaią wciąż po różnych częściach miasta. — Mówią że ostatni Piknik na Kleparzu był huczny!— Na balu u Szuberta w sobotę tańczono do 5tey z rana. — Reduta niedzielna miała kilka pięknych masek, i dosyć już była liczną.

Nic atoli niewyrownywa przyjemności zabaw po domach prywatnych. Jeden z takowych wieczorków zeszley soboty,

zawierał w sobie to wszystko co okazałość i wesołość stanowi. Tańczono na dwóch salonach przy jedney muzyce w pośrodku urządzoney tak doskonale, że stanowiły naypięknieyszą zgodność. Sliczne ronda mazurka składały się z wyboru tańczących.

Do Redakcyi Gońca.

Z Galeryi redutowey w niedzielę o 12 w nocy.

Zapewniony obietnicą, którą w Gońcu Krakowskim za przejazdem przez tuteyszą stolicę z Warszawy do Galicyi, wyczytałem; — postanowiłem zostać się na dni kilka dla poznania tuteyszych redut. — Tym końcem jako arbitr bezstronny, obrałem sobie mieysce na galeryi, ażeby ztamtąd wygodniey przypatrzyć się spodziewanemu zebraniu pięknych maseczek, myśląc że tak jak u nas w Warszawie, płeć piękna zachwyci oko moje gustem i dowcipem ubiorów. Ale jakże zdziwiony byłem, kiedy za każdem otwarciem drzwi, uyrzałem coraz to więcey przybywaiących dam, w kapeluszach w jakich zwykły wychodzić na ulicę, lub na głowę ubranemi z niechcenia, jak się zwykle niemal po domu chodzi, pootulanych w szale i chustki ogromne strzegące od zaziębienia, które wziąwszy w formalne oblężenie piece na główney sali, zdawały się raczey szukać tu lepszego ciepła jak w domu, niż zabawy!..... Słowem cała reduta składała się ledwie z kilkunastu masek płci żeńskiey, między któremi kilka wprawdzie pięknych, i tyluż mężczyzn zamaskowanych, którzy jaki taki ruch nadawali tey zabawie, reszta ze stu kilkudziesiąt osób złożona była zupełnie bezczynną. — Przyznam się, że takiey reduty niemogłem przewidywać, i kiedy u nas w Warszawie wszystkie kobiety przychodząc w maskach, zachwycaią nas mężczyzn wywytwornością swoich ubiorów i dowcipem interessownych zagadnień; tu niech mi daruie płeć piękna, że oko moje znudziła swoją zbyt domową postacią, i tak niewłaściwem korzystaniem z tey naymilszey rozrywki zapustney, w każdem stołecznem mieście. — Bo pytam się, jaką mogą mieć przy-

iemność na reducie damy bez masek, i jaką z siebie nawzajem dla nas uczynić mogą? — Ilem był w stanie doyrzeć z galeryi, każdy z przybywaiących powitawszy zaledwie grzecznym ukłonem znajome sobie damy, poszedł szukać uciechy pomiędzy rozproszonemi w rozległey sali maskami; — a tak damy nie maskowane, znudziły się widocznie, i jeśli czego użyły, to tylko ciepła przy piecach.

Sądzę więc że rada moia zgodzi się z powszechnem życzeniem, ażeby na przyszłość damy, jedynie zamaskowane uczęszczać raczyły na redutę, przez wzgląd na samo uszanowanie jakie im się od nas należy, a którego, wedle zwyczaiu przychodząc w płaszczach i kapeluszach lub czapkach zimowych na redutę, mimowolnie im ubliżemy; nakoniec niesądzę żeby ta płeć szacowna, która na każdem mieyscu jest dla nas tak powabną, wyraźnie na to obierała sobie redutę, iżby nas chociaż raz do roku wynudzić.

Szczerecki.

Polityka.

XVII. BULETYN

NOWOŚCI ZAGRANICZNYCH.

PORTUGALIA. (*Z Lizbony* 6 *Stycznia.*) Ważna epoka w rocznikach Portugalii! Owdowiała królowa, Dona Karolina Ioachima Burbon, córka Karola IV. króla hiszpańskiego, siostra dziś tamże panuiącego Ferdynanda VII. i matka cesarza Brazylii D. Pedra równie jak D. Miguela, dziś rano w pałacu Queluz umarła, w 55 roku życia swego. Uważana powszechnie za źródło domowych niepokojów i nieszczęśliwych rządów syna swoiego w Portugalii, zgonem swym położyła może dziś koniec trudnościom uznania go prawym monarchą, i natchnienia młodego króla łagodnieyszemi zasadami.

Dopóki miała jeszcze przytomność, wzbraniała się przyięciu ostatniego namaszczenia, a to jedynie dla tego, aby u-

kryć niebezpieczeństwo swego stanu, a tak zmarła bez pociechy religiyney. — Smierć ta ożywiła nadzieją stronnictwo umiarkowanych. Wiadomo że Anglia i Francya, kilkakrotnie wzywały D. Miguela, aby wygnańcom portugalskim udzielił powszechne przebaczenie, i że D. Miguel takowe zawsze usuwał, ponieważ się obawiał narazić swoiey matce.

Gdy hr. Bastos, ulubieniec zmarłey królowey, stawił się na pokoje D. Miguela, w chęci wynurzenia mu swego żalu, nie tylko że nie został przyięty, lecz nawet odebrał rozkaz, aby się odtąd więcey niepokazywał u dworu.

(Z Lizbony 9 Stycznia.) Smierć królowey sprawiła tu niejakie pomieszanie i niespokoyność. Woysko czuwa na swoich stanowiskach, ulice napełnione są strażą policyjną. Mimo to konstytucyoniści okazują jawnie swą radość. Od 24 grudnia, puchlina wodna w piersiach królowey czyniła gwałtowne postępy. Lekarz jey *Azevedo*, widząc niebezpieczeństwo, nadmienił o religiyney pociesze, daiąc jey do zrozumienia, że przez to upoważni lud do błagania naywyższego o przywrócenie jey zdrowia; lecz w mieyscu odpowiedzi królowa niekazała mu więcey pokazać się sobie na oczy. — 4 Stycznia, infantka Izabella Marya, dała podobnież do zrozumienia swey matce, że jest w niebezpieczeństwie i z naleganiem radziła jey wezwać pomocy duchowney; lecz na to odebrała tylko odpowiedź: »Jak to? czy myślisz że już jestem umieraiącą?» — Nakoniec d. 7. o godzinie 11 przed południem, kazawszy spalić w swoich oczach rozmaite paczki z listami, a mianowicie od lordów Beresford i Dodwell, umarła. — Wieczorem na dzień przed śmiercią, pragnęła widzieć się z D. Migulem, lecz ten nieznaydował się w pałacu.

GRECYA. *(Z Londynu 29 Stycznia.)* Dziennik *Sun* ogłasza królestwo greckie w tych wyrazach: Z pewnością powiedzieć możemy, że wczoray już ostatecznie wyrzeczono: że xiąże Leopold zostaje *Królem Grecyi*.

TURCYA. *(Z Konstantynopola 27 Grudnia.)* W wydzia-

le" spraw zagranicznych Porty, panuje wielka czynność, i ministrowie tureccy zgromadzają się codziennie, dla naradzeń względem przyszłego losu Grecyi. — Wypadek jest nader ciekawy; trudną bowiem jest rzeczą dla muzułmanów strawić tak świetną niepodległość tego narodu.

FRANCYA. *(Z Paryża 25 Stycznia.)* Mniemają tu z niejaką obawą, że ministrowie chcą odłożyć otwarcie izb deputowanych i parów aż do kwietnia. Atoli jenerał Lafayette otworzył tu już dom swóy na przyjmowanie członków pierwszey; toż samo czynią PP. Ternaux i Perrier Kazimierz Od jutra zaczynają się u nich salonowe zgromadzenia i narady. — Sniegi i lody do tego stopnia zawaliły ulice Paryża, iż policya chcąc dać sposób po życia zubożałym mieszkańcom, dla spokoyności majętnych, używa co dzień do wyprzątnienia takowych kilku tysięcy ludzi i 800 wozow; wydatek dzienny na ten koniec wynosi do 10,000 franków.

ANGLIA. *(Z Londynu 22 Stycznia.)* Onegdayszy dziennik *Globe* donosi z żalem, iż J. Królewska Mość w dniu 19 na nowo zasłabł. O godzinie 4 z rana, posłano po lekarza Holford, który JKMość bardzo źle znalazł; atoli użycie środków lekarskich, polepszyło nieco nazajutrz stan zdrowia monarchy. Dziennik ministeryalny Goniec mówi w prawdzie że to był tylko skatek lekkiego zaziębienia; atoli *Globe* zbijając gazetę *Brigthon Gazette* utrzymuje, że zdrowie króla niejest tak wybornem jak pomieniony dziennik ogłasza.

Dalsze odroczenie parlamentu niepotwierdza się w cale; albowiem P. Peel na dzień 3 p. m. jako termin otwarcia takowego, pozapraszał już do siebie na obiad wielu członków parlamentowych, dla udzielenia im podług zwyczaju. treści mowy od tronu mającey bydź odczytaną.

Rozmaitości.

Kot w pewnym domu paryzkim zwany *Ruminogrobis* chcąc złowić szczura, zdobywał się na tysiączne obroty. — Lecz te wszystkie figle kociey przebiegłości, nie omyliły

starego doświadczonego szczura. — Naostatek Rominagrobis udał zdechlego. — Szczur spostrzegłszy naywiększego nieprzyjaciela swego, iż rozciągniony na posadzce bez tchu leżał, ośmiela się i zbliża do mniemanego nieboszczyka, lecz w teyże chwili pochwycony za gardło i sdławiony padł ofiarą płochey łatwowierności. Jakiż z tąd moralny sens wynika? Łatwo zgadnąć. — (L' Espion Francais a Londres). —

Szkodliwe działania mocnych zapachów, nawet nayprzyiemnieyszych. — Dziecię z natury uposażone zdolnościami które o niem naypięknieysze czyniły nadzieie, dostało zawrotu od pachnących essencyi, któremi przez cały rok codziennie zrana nakadzano pomieszkanie jego matki. — Toż samo stalo się z młodą piękną kobietą; te wonie narkotyczne pozbawiły ią nayprzód snu, a potem rozumu. — (Aoquet osphresiologie).

Motyle na morzu. — »Pod 22 stopniem północney szerokości» pisze *Caldeleugh*, znany z podróży do południowey Ameryki, spotkala nas burza. — Gęste biły pioruny. Nawalnica trwala kilka godzin. Nareście gdy się wypogodziło, spostrzegliśmy na pokladzie i nad okrętem niezliczone roie motylów, które zapewne wicher zawiał od stałego lądu. — Znaydowaliśmy się w odległości 110 mil angielskich od stałego lądu.

Fizyczna miara starości. — Piszą z Londynu iakoby Dr *Wollaston* miał wynaleść nowy instrument muzyczny, który wydaie tak ciche tony, że tylko ludzie nie maiący lat 60ciu słyszyć ie mogą. Kto tych cieniutkich nie usłyszy tonów, ten już zapewne podlug *Wollastona* siódmy krzyżyk liczy! — (?)

Do kopalni węgla kamiennego *l'Esperance* zwaney w bliskości Szerang w Niderlandach udalo się w przeszłym miesiącu zrana 60 robotników; o godzinie dziesiątey słyszano wybuchnienie; 36 zginęło na mieyscu; inni zostali kalekami. Smutny koniec sknerstwa przedsiebiorców, którzy na-

wet nie opatrzyli tey kopalni, w tak zwaną lampę bezpieczeństwa wynalazku Dawyego.

Oświecanie za pomocą gazu iuż w Egipcie nawet zaprowadzone zostało. Pałac vicekròla na milę od Kairu odległy tym sposobem oświecono. Zdaje się więc, że gaz ten rozproszy, owe sławne egipcyańskie ciemności.

Mennica londyńska ma 8 prass; czasem zdarza się, iż wszystkie razem są zatrudnione. Każda wybiia 40 gwineów na minutę, a zatem wszystkie razem 320, czyli 19,000 gwineów na godzinę.

Organy, na których trzy osoby grać mogą. Sławni Orgarmistrze PP. Fligth i Robron w Londynie sporządzili organy z pięcioma klawiaturami; trzy klawiatury iedna na drugą umieszczone są z przodu; dwie znayduią się po bokach; tak iż razem trzy osoby grać mogą. (Mech. Mag.)

Zakład o lepszą w robieniu wiosłem wygrały z. r. kobiety w Lonyk Rie Wastrzath. Summa wynosiła 20 gwineów. Rzecz dziwna z wielu miar, gdyż to właśnie mężowie przy wiośle, naywiększość siły swoiey rozwinąć mogą! (Atlas Gali.)

Żelazny okręt spuszczony w Liverpool z warsztatu, w październiku r. z. o 14 cali mniey się zanurzył w wodę, niżeli zwyczayne z drzewa okręty. Statek ten ma 60 stóp długości 13 stóp szerokości; i $7\frac{1}{2}$ stóp głębokości. Wewnątrz i zewnątrz powleczony iest pewną *kompozycyą* przeciw rdzy. (Liwerpool Mercury.)

Anglia liczy teraz 510 statków parowych. Naywiększy londyński nazwany *Saho* trzyma 358 beczek ładunku, każda beczka waży 20 cetnarów.

O DŁUGOWIECZNOŚCI.

Badania uczone oddawna czynione w celu przekonania się iak długo człowiek żyć może przy zupełnem zdrowiu, muszą być z natury swoiey ciekawe, dla istot myślących lecz śmiertelnych. — Niektórzy sławnieysi lekarze, poczynili

w tey mierze swoie uwagi. — I tak Huffeland, przytoczywszy mnóstwo przykładów długowieczności, wnosi, że człowiek może żyć 200 lat. — Wiadomo z pewnością, że zwierze ośm razy tyle żyie, ile potrzebowało czasu do zupełnego wyrośnięcia. — Człowiek potrzebuie 25 lat, aby zupełnie wyrósł i ukształcił się fizycznie, ieżeli więc pomnożemy 25 przez 8 wyniknie rzeczywiście liczba 200. Na dowód tego przytoczymy kilka przykładów.

W r. 1670 umarł w hrabstwie Jorek Henryk Jenkins maiący lat 169. To podanie żadney wątpliwości nie ulega. Jenkins dowiódł, że się znaydował na batalii pod Howderfielg, maiąc w ówczas 12 lat: Akta zaś kancellaryi różnych i trybunałów zaświadczyły, że dwa razy składał przysięgę z których druga od pierwszey różniła się w dacie o 140 lat. Ostatnią iego professyą było rybołostwo; a kiedy miał lat sto, mógł ieszcze w nayhystrzeyszey wodzie pływać.

Polska dostarczyła ieszcze osobliwszego przykładu długowiecznego. Jan Bowin umarł w roku 1815 maiący lat 175 Zdarzenie to tym iest osobliwsze, że żona Bowina żyła 110. lat, a syn przy śmierci oyca miał przeszło lat 100. W iednym numerów gazety zdrowia, która obszernie to opisuie, znaleść można szczegóły o Bowinie, o iego żonie i synu stóletnim.

W roku 1797 umarł w Norwegii w małem miasteczku Berggen, Józef Surrington, maiący lat 160. Do ostatniego momentu miał zdrowe zmysły i rozsądek. Dniem przed śmiercią zwołał około siebie całą swoią rodzinę i podzielił między nią swóy maiątek. Żon miał kilka, ostatnia przeżyła go, była to młoda kobieta. Dzieci mnóstwo zostawił, z nich naystarszy syn miał 105 lat, a naymłodszy 9.

(*Dokończenie nastąpi.*)